

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY
WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena 10 halercy
10 fenigów
10 groszy

Redakcja
p. z ulicy Tar. sw. 24 10.

Administracja
w sklepie przy ulicy króla
Jana Sobieskiego № 9
(dawniej Szosa).

Listów nieopłaconych nie
przyjmuje się. Reklamo-
w. Redakcja nie zwraca.

Zawiedzenia o ślubach,
zobawach, przedstawie-
niach koncertach sąplnie.

Cena 10 halercy
10 fenigów
10 groszy

Przenumerata miesięczna
2 kor. 50 hal. 2 marki 60
fenigów lub 1 rubla 26 k.
Z przesyłką pocztową 3 ka-
wiadomięcia o ślubach i za-
bawach po 50 h. od wiersza
60 kop.

Kwartalne trzy razy tyle.
Cena ogłoszeń reklamowa
drobne po 6 h. od wyrazu
Ogłoszenia reklamowa po
30 h. za wiersz (punkt) lub
jego przesyłką pocztową 3 ka-
wiadomięcia o ślubach i za-
bawach po 50 h. od wiersza

Nadesłane po 1 kor. i mar-
ki 100 k. a za bezpłatnie
Załączniki podług osobne

GAZETA POLSKA jest do nabycia we wszystkich Biurach dzienników, księgarniach, trafikach, wogóle tam, gdzie jest wystawiony napis
Tu jest do nabycia „GAZETA POLSKA”. Takie napisy wystawione są w Dąbrowie, Zagórze, Strzemińszczytach, Niemcach, Wolbromiu,
Lublinie, Piotrkowie, Gólkowcu, Sławkowie, Olkusz, Miechowie, Kielcach, Bolesławiu i t. d.
Przenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracja w Dąbrowie ul. króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosa)

Depesze Biura Korespondencyjnego z dnia 4 Kwietnia.

Dalsze postępy pod Werdunem.

Ponad 760 nieranionych Francuzów do niewoli.
Czwarty atak Zeppelinów.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIENIĘ. Urzędowo donoszą:

Na froncie rosyjskim i południowo-wschodnim nie zdarzyło się nic szczególniejszego.

Na froncie włoskim na poszczególnych odcinkach frontu żywa obustronna walka działowa, a mianowicie: w odcinku wyżynny Doberdo, pod Malborgeth, pod Col di Lana i w Judikaryach.

W okolicy Adamello wojska nasze obsadziły grzbiet graniczny między Lobbia alta i Monte Fumo.

Von Hofer.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN. Urzędowo donoszą:

Na zachodzie. Dnia 2 kwietnia na południe i południowo zachód od fortyfikacji Dornum jakoteż w lesie Gaillietle silne francuskie urządzenia obronne zdobyte w zacieklej walce i w zdobytych już pozycjach wszystkie aż do ostatniej nocy powtarzane kontrataki nieprzejścielnie odrzucone.

Z ciągle świączym nakładem sił i z niesychaniem ciężkimi ofiarami szturmuje Francuzi raz po raz bez skutku zdobyte przez nas urządzenia obronne w lesie Gaillietle. Przy ataku naszym z 2 kwietnia znieśliśmy 19 oficerów i 745 nieranionych Francuzów do niewoli i zdobyliśmy 8 karabinów maszynowych.

Na wschodzie i na Bałkanach położenie niezmiennione.

Czwarta wycieczka Zeppelinów.

W nocy z 3 na 4 kwietnia przy ataku statków napowietrznych naszej marynarki na południowo-wschodnie wybrzeża Anglii obrusiliśmy bombami wybuchowymi urządzenia obronne pod Great Yarmuth. Mimo ostrzeżeniwa nieprzejścieli statki wróciły nieszkodzone.

Anglicy o ataku Zeppelinów.

LONDYN 3 kwietnia. Urzędowo piszą: W ataku ostatniej nocy brało udział 6 Zeppelinów. Trzy przelatowały ponad południowo-wschodnimi brzołowami. Statki, które polecały ku Szkocy, krążyły między godzin 9—11 wieczorem nad wybrzeżem, zatrzymały się aż do 1 w nocy, zrzucały 53 bomb na różne miejsca, uszkodziły kilka hoteli i domów mieszkalnych w Szkocy. O nie nadeszły wiadomości, 7 mężczyzn zabitych i 8 dzieci, 5 mężczyzn pokaleczonych oraz 2 kobiety i 4 dzieci.

LONDYN 4 kwietnia (T.B.K.). Urząd wojenny donosi, że ogólna suma strat, poczynionych przez Zeppeliny w nocy 31 marca, wynosi: 43 osób zabitych, 66 pokaleczonych, 1 kaplica, 3 domy czynszowe, dwa domki wiejskie zniszczone, ewentualnie uszkodzone; straty militarne nie było.

LONDYN 4 kwietnia (T.B.K.). Urzędowo podają: Dwa statki napowietrzne zbliżyły się ostatniej nocy do północno-wschodniego wybrzeża, ale tylko jeden przeleciał ponad wybrzeżem, drugi zawrócił. Dotychczas wiadomo, że 160 osób zginęło, około 100 zostało pokaleczonych, 8 domów mieszkalnych zniszczonych, większy pożar w zakładzie poleterowania mebli wywołany.

Zwołanie drugiej izby w Holandji.

HAGA 4 kwietnia (T.B.K.). Druga izba została zwołana na dzisiaj w południe. Przewodniczący proponuje posiedzenie poufne, ażeby umożliwić rządowi podzielenie się wiadomościami z Izbą i Komitetem Jeneralnym.

Okrety na dno.

LONDYN 4 kwietnia (T.B.K.). Parowiec norweski „Peter Hamre” został zatopiony. Parowiec „Ashburton” (4,000 tonni) został zatopiony, zaledwo ocalała. Pocztowiec „Achilles” zatonał w piątek. 62 ludzi załogi wydobyto na ląd, 5 osób zaginęło.

Mysla historyczna Polski.

W 1795 roku była zniszczona polityczna egzystencja Polski, ale nie narodowa; była także zniszczoną jej polityczna, narodowa i kulturalna misja. Na czemżeż ona polegała?

Powierzcieżonemu obserwator przyjmując, że Polska była walecznym obrońcą dla Europy przed Tatarami i Turkami, o jej pierwszobowem rozbiła się ostatecznie i dla mahometańska na polach Wiednia i Chocimia. Poglądu tego jedynak brak jest głębszej racji. Co się tyczy Tatarów, to powstrzymała ich Ruś kijowska, nie zaś Polska czy Węgry, choć mieli oni swoją Lignicę i Mohi. W czasach późniejszych Tatarzy byli tylko wielce swygrożeni, ale bynajmniej nie groźnym sąsiadem, szli oni zawsze na rabunek, nie na podboje. Moje dzieł są gładne, — tak motywował cban swoje najazdy, które były koniecznością tak długo, dopóki Tatarzy nie zabrali się do rolnictwa.

Względem Turków mniej jeszcze było powodów do antagonizmu. Rozped ich zabórczy wyczerpał się już na Bałkanie, do reszty osłabił w walce z Węgrami, Polsce zaś nigdy nie był groźny na serio. Rzecz tę instynktownie niemal rozumiała szlachta polska przez cały wiek XVI i w swej orientacji politycznej przeciwiała się planom ilij europejskiej przeciw Turcyi. Wszelkie zabieganie papieży i Habsburgów zawodziły, zapalne oracje i pisma Orzechowickiego, Wawrzyńskiego oraz innych stronników Austrii nie wytrąciły szlachty z równowagi i nie porwały jej na antytureckie awantury. Wojny z Turkami nie były nigdy popularne w Polsce, nigdy nie polegały za sobą całego narodu i dopiero w XVII wieku na skutek samowolnych przedsięwzięć mołdawskich i odparnięcia Koraków doszło do przeciagłych, ostrych walk z Turcyą. Były one zbroczeniem od słusznej i korzystnej dla Polski polityki XVI wieku i nawet wyprawa Sobieskiego nie znalazła pełnego śród szlachty uznania, a już w wieku XVIII Turcyja okazała się jedynym szczerym przyacielem Polski bez zastrzeżeń. Obie przeciężne misje wspólne nieprzyjaciela — na wschodzie,

Odparcie tego wschodniego wroga było historyczną i narodową misją Polski. Przez Słowian zamieszkałą była europejska równina od Elby aż do Uralu, a po przezię, Karpaty i Dunaj łącząca się z Słowiańszczyzną. Słowiańskimi ludźmi słowiańskimi. Nie stało na przeszkodzie ku zjednoczeniu w swoim czasie wszystkich Słowian w potężne państwo, różnic narodowościowe nie mogłyby temu zjednoczeniu przeszkodzić. Na szczęście racye językowi i rasowe nie rostrzygały zagadnień historycznych i politycznych tak dzisiaj, jak w przeszłości.

Kultura i religja, a te w średniowieczu znaaczyły jedno, poróżniły świat słowiański, w gruncie rzeczy niepodzielny, w sposób decydujący. W jednym stuleciu Polska przez przyjęcie katolicyzmu stanęła przy Zachodzie, Rosya zaś przez przyjęcie wyznania wschodniego przy Wschodzie, a drobna początkowo różnica rosła z czasem do niepojętnej, pogłębiała antagonizm, nie dając

się niczem absolutnie usunąć. Gdyby Polska była przyjęła obrządek wschodni, to Europa stałaby się kozacką albo co najmniej powstałaby słowiańska potęca, oparta o prawosławie, nierówności we wschodnią, niepoznanowale postępu i oświaty, zaobrożeń — patryarchalne tudzież religijne skostnienie.

Ewentualność podobna nie nastąpiła dzięki Polsce. Dopóki Polska zaborsobowała była ustalaniem siebie stosunków wobec Zachodu: Niemców, Czechów i Krzyżaków, dotąd nie występowała na jaw jej antagonizm względem Wschodu. Stare rzeczy jednak uległy radykalnej zmianie, odkąd Polska, od Kazimierza Wielkiego poczynając, zwróciła się ku Wschodowi, opanowując Ruś Czerwoną, Wołyń, Podole, a przez unię z Litwą posuwając swe granice aż poza Dniepr. Przez to społeczeństwo wschodnio-rosyjskie odparta została za Dniepr i wsieściła w obręb własnego prawosławnego ludu. Na terenach Rzeczypospolitej szlachta stawała się polską katolicą, obyczaie europejskie szerzyły się na Zadleprzu, etnograficzna Litwa ochroniona została przed prawosławiem i rusyfikacją. W ten sposób stał się potężny wal obronny, osłaniający Europę przed prawosławiem, bizantyzyzmem i samoderżawiem, poza którym Europa mogła spokojnie pracować nad własnym postępnem, dążąc do wolności wewnętrznej i zewnętrznej, popierając kulturę i służąc ideałom, obcym kwietyzmowi, wyłączeni i skostniałemu przesądów Moskwy.

Tę różnicę między Polską i Rosyją, oraz Europą i Moskwą, czy między Złotą i barbarzyństwem, wyrażającoją spostrzegano się w wieku XVII, ponieważ już w następnym stuleciu dzięki reformom Piotra Wielkiego Rosya zmieniła swój wygląd zewnętrzny. Przywołała sobie pozory kultury europejskiej, by wyrósł w nich na ten groźniejszą potęgę dla wolności i samostoiści Europy. Ze Europa krótkowzrocznie wbrew własnemu interesowi dla chwytliwych korzyści pomogła do zniszczenia Polskę mimo ostrzeżeń Anglii w roku 1815 wcieliła Polska do Rosyi, otwierając jej w ten sposób bezpośredni dostęp do Zachodu — owa brama wpałowa — nie jest to bynajmniej winą Polaków.

Wprawdzie zdolała Rosya w wieku XIX przez krwawe prześladowanie unii i katolicyzmu, przez rusyfikację, przez zaszczerwanie i jako zbroczone, nibiluznu — zepuzcia wielce bardzo kultury polskiej zniszczyć, — nie potrafiła jednak usunąć sprzecznosci pomiędzy polskością i rosyjskoscia. Stał to plynie owa zaciekleń rosyjskich słowianofilów przeciw wszystkim, co polskie, odmawianiu Polakom przynależności do Słowian, zbroczeniście i jako zbroczone byzantyjskiego słowiańszczy. Miała oni w gruncie rzeczy pełną swobodę, ponieważ niema istotnie ostrzeższego przeciwieństwa, jak między Polakami i Rosyanami. Już Dekabryści pełni byli niewinności do Polaków, przepaść dzielni Mickiewicza od Puszkina, gdy przyszło do ocen, i 1831 roku. Nawet sympatyczne dla Rosyan upasobiony Aleksander Wielopolski pod koniec swego życia odwrócił się od Rosyi. Nie bowiem nie może wyrównać antagonizmu polsko-rosyjskiego.

Historyczna też misja Polski polega na wyłączeniu wśród Słowian prawła katolicyzmu i kultury zachodniej. W swoim własnym zakresie nie była ona, była przez inne ludu słowiańskie, które

mimo wszystkie intrigi Rosji, pozostają jej w istocie obce i nieprzyjazne. Nie zaznawaj jednak na sobie z powodu odległości skutków systemu rosyjskiego, nie mogły one odegrać roli, jaka w udziale przypadła Polsce. Jak wygląda proklamowane przez Szazonowa braterstwo polsko-rosyjskie? Polacy znają je z praktycznego kursu Murawiewa, Milutina, Apuczina, świętego hr. Bobrskiego w Galicji, rosyjskich teorii kadeta Miłukowa i t. p.

Tragedya Polaków nie leży w polęgu, że nie od nas, położony między Wschodem i Zachodem, chwycie się między dwoma światami, tkwi ona w tem, że należąc z istoty do Zachodu nienależy być prezeń w trudne stawianego położenie, ale co więcej — oddawać, od czasów cesarza Maksymiliana I był wprost wykrywany, jako atut na korzyść najbardziej zjadliwego wroga Zachodu — Niemcy. Mimoż, że wojna w Polsce pełniła samodzielnie, nie miała poparcia Zachodu, przeciwnie często jej w walkę utrudniano. Skutki tego zbierają obecne pokolenia.

A. Bruckner.
„Polnische Blätter“ № 18.

Toast Józefa Piłsudskiego w ręce W. L. Jaworskiego.

Kiedy jestem obiektem czy to wyrazów czci, czy pochwał, czy wdzięczności, zawsze czuję się niezmiernie zadowolony, zawsze jest mi to wielką radością. Wobec przedwzrostkiem praca, której okonałem, jest w mojem wewnętrznej orzeczeniu mała, a jednocześnie mam tyle rozkoszy w tem, co tworzyłem, że propositu nie może być mowy o zasłudze. U nas tak rzadko przyznają łaskę czy za usługę, że wbiła mi to w dymek, niecała dziedzina — wstąpił mi, że tak dużo mam wspólnego z wiekiem dziecięcym, w którym to prawem było nierzyć siły na zamiary i łamać to, czego rozum nie zlamie.

Gdy przejdę do rozmyślań nad okresem 6 sierpnia 1914 r., to muszę ujawnić największe tajemice i uczuć naszych żołnierzy. Raczcie się cofnąć naprawdę do tych tak niby dalekich, a przecież tak bliskich czasów, gdyśmy poszli na boj obok największych, najświętejszych armii świata — my żołnierze nie z powołania, nie kształceni w akademiach, bez możności przeprowadzenia tej nauki, którą przeciętni są przedstawiciele milionowych armii. Kiedy przygnębiało sobie nas ówczesny stan ducha, to obok ideałów politycznych znajduję w nim na dnie wsiećka, wewnętrzna ambicja. Pomimo, że byliśmy samotni, że była nas garstka, okrężni chcieliśmy się godnymi wielkimi przyzwoitośćmi żołnierza polskiego, chcieliśmy wywołać w duszy polski oddźwięk pancernej przeszłości Polki. Nie mam żalu do nikogo, nawet do naszych wewnętrznych zwłapieli, do tego braku zaufania do nas — laików, „cywil-bagazy”, jakimi nas chrzczyło. Wśród tych, których prowadziliśmy, byłem najbardziej wiedzianym, co to jest wojna, i pamiętam, kiedyś mi to ujęć przedzierać się przez ten labirynt i ści wiedz wojennej, potrzebującej tylu

technik, której naszym w ręku nie mieli, jak to było ciężko. Myśmy się przywalił z motyką na słońce, dmuchali przeciwko szturm niezauważalnym, pogardzi dla tej, co się wiązała na takie szalone czynności, ale jeden jedyny tylko strach nas ogarniał, byśmy się nie stali śmiesznymi w historii, aby nie przysporzył narodowi polskiemu jeszcze jednego upokorzenia. Żyła w nas ta wsiećka ambicja: bez żadnej pomocy, własnymi siłami wytworzyć nowe wartości polskie.

W tych czasach granicach, jakie nam zakreślono, uczyli nas każdy szrapnel, każdy granat, każdy trup kolegów naszych i cieszyliśmy się, kiedy czy nieledwie dziecięce naszych żołnierzy wierzali się w wypadki wojenne, by wyjść z tego upokorzenia i godnie zasłużyć na rycerskie ostrogi. Uczyla nas krew naszych chłopców, rośliśmy w każdej potrzebie, jeśli mi wolno użyć symboliki, żeśmy staliśmy się jakby „materia” przedstawił w „Sulkowskiem” adjutanta, weterana jego w tajniki Boga Wojny. To było nasze zadanie, nie krzepić się nasz duch wobec niezauważalną ogółu, jakiem nas upokarzano. Gdy teraz wspominał ostatnie boje, gdy pomyśleć o chwilkach, kiedy drżałam i łamię się dusze, gdy wspomnę o tych starych, wiarusów gotowości, jak z zapalem chwytają do ręki druta karabin, gdy owych oficerów swoich wspomnę, co jak starych nauczycieli witają szrapneli, to widzę, z czego jesteśmy dumni: zginąć możemy, ale hańby nieobecności nam nie przyniesiemy. Gdy słyszę szum komentów, gdziekolwiek staję w Polsce, czuję się tylko symbolem tego nowego w Polsce zjawiska — symbolizacji wiarusów żołnierza. Jeśli czeń zastępuje na wasze pochwały, to przeświadczeniem, że — niech się stanie co chce, a praca nasza nie hanbę, lecz chwale imięnołu polskiemu przyniesie.

W tych przedmowań chwilkach, kiedy państwa rozumiają na szale wszystkich, w nich, w nich, w nich, że trzeba się trzymać w ściślejszych granicach. Nie wolno było rozwinąć się tak szeroko i potężnie, jak tego serce nasze pragnie. Ale w tych granicach jeśli zawsze wielka samodzielność pracy polskiej na wszelkich polach stwarzania wartości polskiej, wbrew wszelkim niewolniczym zakusom. Wam, panowie, sądzono stwarzać poczucie, że żołnierz nasz nie jest żołnierzem bez ojczyzny — nie tylko materialnie, ale i moralnie. Jeśli tu staję między wami jako symbol samodzielnej wojskowej pracy polskiej, to życzę, aby wasza, w określonych granicach prowadzona praca stała się tak samo samodzielną. Niech żyje, niech się rozwija Naczelny Komitet Narodowy!

Przeciw konwentykłowi w Łozannie.

W „Kuryerze Polskim” czytamy: Jesteśmy prosił o zamieszczenie następującego oświadczenia: W ostatnich czasach obiegła prasę wiadomość, że w Łozannie odbył się zjazd pewnej grupy Polaków, którzy postanowili „wdrożyć daleko idące akcye dyplomatyczne w sprawie dawalskich” — główne kierownictwo prac swoich powie-

żyć p. Romanowi Dmowskiemu, przedstawicielowi tuż. Komitetu Narodowego Polskiego. Komitet ten, obecnie przebywający w Wiedniu, powstał w Warszawie w listopadzie 1914 r. wyłącznie z grona osób, które politykę polską chciały oprzeć na zwodniczych obietnicach Rosji.

Znając program Komitetu Narodowego, jak również dotychczasową polityczną działalność uczestników zjazdu Łozńskiego, my niżej podpisani, a także i wnikliwie, poczujemy się do obowiązków obywatelskich oświadczając, w imieniu swoim i stojących za nami licznych zrzeszeń społecznych i organów opinii publicznej: „że przedstawicielemi Polaków polskiego nie mogą być ludzie, których polityczne wyznale wiary jest sprzeczne z historycznymi aspiracjami narodu, którzy utrwalili tęskną łączność z Krajem i zaufanie społeczeństwa, że przeto, ani p. Dmowskiemu, ani jego mocodawcom nie można uznać za wyrazieli polskiej myśli politycznej, a ich dyplomatyczną działalność należy uważać, jako podjętą jedynie z ich własnej inicjatywy i na ich własne ryzyko”.

B. Czarkowski, Z. Chmielewski, G. Danilowski, A. Debski, Medard Downarowicz, Waclaw Dunin, Tytus Filipowicz, S. Garlicki, Jan Godlewski, J. Janowski, Antoni Kaczorowski, St. A. Kempner, Karol Klimek, Boleslaw Lutomski, Michał Lempiak, Waclaw Lypaciewicz, Jan Moczarowski, Stanislaw Olsiewicz, Franciszek Paschalski, Stanislaw Patek, Stanislaw R. Pawlowski, Edward Witkowski, W. Sieroszewski, Karol Skarbecki, Włodzislaw, Artur Sitwinski, Stanislaw Sitwinski, Eugeniusz Smiarowski, ks. S. Wesolowski.

Ukraincy rosyjscy przeciwko „orientacyji austryackiej”.

W prasie naszej zamieszczono już w swoim czasie deklaracyję polityczną moralnego wodza Ukrainy rosyjskiej, prof. M. Hruszewskiego. Pokazuje się obecnie, że ustęp artykułu Hruszewskiego z „Rieczy”, w którym podnosi on zupełnie lojalne stanowisko swoje i swoich przyjacielu politycznych wobec Rosji, był podany niedokładnie. Towar. prof. Hruszewskiego, wypowiedział się z powodu napaei prof. Kikawooskiego na Ukrainców jako „austrolifów”, brzmiało następujący sposob:

„Ludziom, którzy jako tak śledzili i moją działalność — pisze prof. Hruszewski — dość dobrze wiadomo, że żaden ja, jak i te prady ukraińskie w Rosji, z którymi stykałem się, nie podzielam zupełnie tak zwaną „orientacyją austryacką” i rozwiązaniem kwestyi ukraińskiej w Rosji widziały nie w jakichś oderwanym się ziem ukraińskich, lecz w uregulowaniu tej kwestyi drogą prawodawczą, wspólnymi siłami postępowego społeczeństwa ukraińskiego i wielkorosyjskiego, w ramach państwowości rosyjskiej, na gruncie rozwoju ustrojowego i politycznego, samorządu krajowego i samookreślenia narodowego. W takim kierunku przeszła cała dzia-

łność polityczna moja i innych przedstawicieli społeczeństwa ukraińskiego w ciągu ostatnich lat, i to tylko świadczy, ile wierzę w nasze wyzasy (a i dziś wierzymy w dalszym ciągu, nie bacz na wszystko, cośmy przeżyli w tym ostatnim roku) w rozwiązanie kwestyi ukraińskiej drogą wyżej wskazaną. Od orientacyji austryackiej Ukraincy odgraniczamy się w sposób najbardziej stanowczy i ja osobicie w artykule p. t. „Tragedya sarajewska”, pomieszczonej w „Lisicie” — Naale „Wistnyk”, katowackim zaznaczam, że orientacyja austryacka nie rozwiązuje kwestyi ukraińskiej, że ten prad polityczny nie ma żadnej władzy nad umysłami społeczeństwa ukraińskiego w Rosji i nie może w żadnym razie liczyć na tego społeczeństwa współczucie”.

Żyd polski o nieuprawnionych opiekach.

(Dokończenie).

Historya układów z Rumunją na kongresie berlińskim uczy, że narzucaenie obowiązków narodom przez obcych dyplomatów Rumunów zrazilo, a żydom nie przyniosło żadnych korzyści, owzem szkody. A popierali sprawę żydów tacy ludzie, jak baron Hirsol, Adolf Cremonieux, Armand Levy itd. Sprawa autonomii, w której nasze odbicie przywrócić światu, gdy się zwazy, że promotorami jej w Polsce byli Rosyanie. Celem ich robicze jednolitego charakteru miast polskimi, aby umożliwić wstęp elementom rosyjskim. Plehwe nie tał się z tem wcale. Dlatego w Rosji popierano żydów, pozwalano na szkoły żargonowe (chederim), zgromadzenia żargonowe itd. pod nazwą gaj Polakom tego samego zabraniano.

Stąd nienawiść Polaków do przybyszów — żydów, która powoli przenosi się na żydów tubylców.

Równocześnie za sprawą autonomii żydowskiej, powstała na onka na Polakach w prasie światła całego. Zrobił to, w jedne odbicie przywrócić światu, w Kopenhadze, Roszarszało ono najpotworniejsze kłamstwo o Polakach, o pogromach, chociaż Polacy nigdy ich na ziemiach polskich nie urządzali, a zawsze surowo potępiali w całej prasie. Wszystkie oszczerstwa rozszerzały w Polsce i żargonowe plama berlińska żydowskie w świecie całym, zwłaszcza w Ameryce.

Autór zapowiada wyświetlenie tych spraw w osobnej broszurze „Ostjuden und Westeuropäer. Eine Abrechnung”. Denuncyator Polaków na wielką skalę jest lekarz kasy chorych na przedmieściu Berlina Dr. Witkowski, który podał szuka zarobku i imię Witkowski, obecnie Hardein, który denuncyuje Polaków, jako zdradców Austrii i Niemiec.

Gdy jednak Niemcy uznali jednolity charakter Warszawy po jej zdobyciu i uszanowali jej polskie instytucye, wtedy Nachum Goldman, donosi, że żyłży to Niemcy, że miasta polskie to miasta o narodowości mieszanej, wiec obowiązek Niemców zwazić się obroną partymniejszości niemieckiej. Na usługi p. dra Oppenheimera poszła „Vossische

Z boju 6 pułku Legionów Polskich.

Udział w walkach nad Styrem.

1.

Olenyżwa, która urządził Rosyjanie nad Styrem w drugiej połowie października, przerwały front koło Komarowa. Nowosibielski, szybko została zlamana, a jej część wzięta w ręce dzielnej dzialności Legionów Polskich, które też część polskiej kampanii niezawodnie do najukiejszej zwycięż kart. Pułk, który na Polesiu rozpoczął swą krwawą, a chlubną rolę, w zlamaniu tej ofensywy wzięty brał udział, walcząc zwycięsko pod Jablonką, zdobywając Kukle, pod opieką dając dowódcy i podporządkowanym, przełamując front rosyjski pod Kamienuchą. Po tyłu bojujących znojach i po znacznych stratach na kilkadziesiąt przesyłał pułk do rezerwy dy-

wizji, zmieniając wiała stanowisko w miarę postępu operacyi.

Dnia 31 października wysłano pułk na noc w lesie twieru Powelka, następnego dnia zajął stanowiska na wschód od Lisowa, a 2 listopada na drodze z Wolczka do Lisowa.

Dnia 3 listopada już znów wszedł pułk w linie, zajmując na wzdłuż Studziennie odnęk między 95 austr. pp. a 1. Brygadą Leg. Pol. Front nasz biegł tam bezładnie wzgórzami, przed nami ciągnęło się bagno, a dalej koło Podczerczewic nad samym Styrem na wyższych wznórzach biegała linia okopów rosyjski. Bagny, błotnista, tylko stanowiska i podziemne kanały, w których ukryli się walczyli walczyli i w obecnie przeprowadzonych wywiadów było wiadomem, że przez bagna prowadzi znane Moskalam przejscia, które pozwalały im na podchodzenie i niepokoienie naszych stanowisk. Żołnierz musiał więc nieustannie czuwać pełnić służbę, zwłaszcza, że z sąsiednim pułkiem, który w sąsiedniej części pułk za pomocą patroli. Sporządzone na przedce trzeci ziemianek, któreby przed dojmującym zimnem daty żołnierzom schronienie i w względem, tylko czasami

mi strzelanicy przerywanym, spokojnie przeszły dwa dni.

Nagle d. 4/XI Moskale silnie zaatakowali odnęk 95 pp. i przerwali front, skutkiem czego wywyzali się dwudniowo bitwa, w której tylko około 5000 udało utrzymać walczyć z nimi w parterze z 1. Brygadą Leg. Pol. Tylko wyrobowanemu żołnierzowi można było powierzyć takie trudne zadanie, obsada bowiem na całym, znacznie zwiększonym, froncie pułk bardzo była rzadka, pułk żadnych nie posiadał rezerw i sytuacja, aż do nadejscia posiłków, wciąż była groźna, zwłaszcza, że Moskale mieli silny artylerijski i mogli nasze pozycye skutecznie ostrzeliwać. Polowa siła pułku pod komendą por. Modelskiego o trzymać miała dawny odnęk pułku, a druga połowa, podzielona na trzy grupy, po dwie kompanie, pod komendą chor. Oskietkiewicza, por. Gajgla i por. Morkowskiego o trzymać odnęk na lewo, wzmocniony tylko kompanią sztabową Kom. Legionów. Po zejściu linii, co stwierdził adjutant pułku por. Jakubski, major N. o r a w i d zjał Komendę Brygady telefonicznie raport o sytuacji i prosil o obsadzenie brodu na

drodce między Kostuchowką a Wolczkiem, gdyż zachodziła obawa oskrzydlenia przez Moskale.

Moskale rozpoczęli silny ogień, zwłaszcza na prawe nasze skrzydło, zajęte przez 3. kompanię i nad komandą por. Oskietkiewicza. Żołnierze 6 pułku mężnie trwali na stanowisku, choć doznawali zimno i głód, bo dowóz jedzenia możliwy był tylko w nocy. Po południu przyszło małe wzmocnienie obady, pólbatonni węgierski, który silnie ostrzeliwały zajęł przerie między grupą por. Morkowskiego a por. Gajgla. Moskale silnie koncentrowali ogień na wórzcy koło B. Mod. Wiedzie, leżące na odnuku 1. Brygady Leg. Pol., co dostrzegł z wórzcy za pozycjami, gdzie znajdował stanowisko, major N. o r a w i d, kazal 3. karabinom maszynowym i prawemu skrzydłu ostrzeliwać liżerę wsi i lasu. Moskale też nie zaprzestawały ostrzeliwania silnie koncentrowali ogień na wórzcy, ten tylko osobu ochronia się od znaczących strat, że wciąż z jednego rowu strzelniczego przechodziła do drugiego.

T. H.

Z Sosnowia.

Zechów rzemieślnicy. Wobec ządania przez terytoryjny krąg zechowski, że świadectw zechowych, niektóre osoby wystąpiły do władz o pozwolenie zwolnienia sesyj. Na sprawy te byłyby wyrażone przez władze urzędnicze, a tymog pozostawiając bez pracy udziałem i ich rodzinom.

W sprawie patentów. Niektórzy właściciele sklepów kramarskich wzięli do siebie czas, próby o wydanie im pozwolen na sprzedaż wyrobów tytoniowych. Wzwanam obecnie do wyrobów odnotowanych w tabelach, oznaczając im że już nie rozmyślił i nie będą prowadzić handlu wyrobami tytoniowymi. Władze jednak wyjaśniły, że zrzeczeń takich uwzględnić nie będą, gdyż uzyskanie takich patentów, nie wykupione w swoim czasie, narazi interesantów na kary pieniężne.

Kontrola mleka. Zaprowadzona została w tych dniach straż kontrola mleka, sprzedawanego na ulicach, targach i w sklepach spożywczych. Stwierdzono, że pomimo ogromnej drożyzny mleka, niektórzy mleczarze dolewają do niego try czwarte wody. Za łafiszowanie to kilku sprzedawców pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Marki miejskie. Skasowane 24 marca r. b. marki pocztowe miejskie cieszą się wielkim popytem wśród zbieraczy marek. Pomimo programu, wreszcie ten popyt nie ma końca, jest bardzo trudny, wskutek tego, że miały one obniżony pokup w ciągu krótkiego swego istnienia. Wiele z nich ściągnięto w czasie wojny z granice. Dla zapoznienia się w nie, specjalnie przyjeżdżają do Sosnowia amatorzy z innych okolic, ofiarowując posiadaczom wysokie ceny. Wiele kolekcjonerskich zbiorów, w tym także innych rozrywek zaczęła uczęszczać na przedchadzki do parku silekcyjnego. Zarząd Towarzystwa w Sosnowiu, przy ulicy Wągrowickiej Nr 11, w Medzejowie w kancelaryi dzielnicowej i w Miłowicach, również w kancelaryi dzielnicowej.

Cennik artykułów spożywczych. W miejscowych sklepach Komiteta żywnościowego, wydany został cennik, który jest opiewany: Mieso wołowe na rośół 60 kop. funt, na pieczeń 65 kop., masło duskie funt 2 ruble, masła zymna 10 kop., pizenna 15 kop. funt, kasza 10 kop. 1/2, fasola 10 kop. 1/2, mąka pszenic (masna) 20 kop., chleb czarny 35 kop. za bochenek 3/4 funtowy, pszenicy 40 kop., cukier kandy 46 kop., farmażyna 10 kop. 1/2, olej kawałek 40 kop., węgiel kamienny 25 kop. pud, bez dostawy.

Na Komitet żywnościowy. Komitet ten skłarża się w dzied. do nas (tamtejsi obywateli). Komitet robił operacje na kursie koron, przyjmując je po 40 kop., obecnie skupuje towary, będące już na miejscu, do swego składu, z podwyżką od 30% do 40%. Przez 20 miesięcy nie czuł się w obowiązku do złożenia sprawozdania. Czyżby po przewartowaniu Kom. Olyw. w dniu 10tego 1915 r. skłep Kom. Olyw. przetrwał na własność prywatną?

Ze Strzemieszyc.

Koncert na Legionistów. W dniu 8 b. m. o godz. 7 wiecz. staraniem naszym urzędzony zostanie koncert, na który złożą się laskawy występ pp. Nowakowej — fortiepian, p. Nuwaka — skrzypce, p. Zopotha — śpiew, p. Kolbuszowskiego — akompaniament, p. Ruszkowskiego — klarnament.

Z Radach Lick.

Obwieśczenie. Na murach miasta pojawiło się następujące obwieśczenie tutejszej c. k. Komendy obwodowej: Za udział w karygodnych walkach w składzie 10 kompanii, w czasie rządnego w utraconym okręgu spisu ludności mekłej do oddziałów robotniczych miały miejsce w grudniu 1915 i styczniu 1916 r. w miejscowości: Belskowskiej, Wierzy 1 mies., Cieślak Antoni 3 mies., Cieślak Antonia 5 mies., Drabik Ludwika 1 mies., Faryna Franciszek 4 tyg., G.

olek Helena 3 mies., Fiolek Antoni 5 tyg., Gos Garszy 3 tyg., Hebiowski Andrzej 4 tyg., Handelman Jan 4 mies., Kura Franciszek 1 mies., Krawczyk Józefa 1 mies., Kozłowski Jan 1 rok, Korc Franciszka 8 mies., Korc Stanisław 2 mies., Marzeczek Stan. 3 tyg., Moleńdarski Mateusz 4 tyg., Motyl Franciszek 7 dni, Mucha Fran 1 rok, Marchewka Józef 4 mies., Nowak Wacław 20 lat, Marczewski Zdzisław 10 dni, Olesza Katarzyna 2 mies., Świętek Roch 4 m., Starzyński Agnieszka 4 m., Stuchura Jan 14 dni i Wikaliński Antoni 1 m.

Z Krakowa.

Oznaczenie w policyi krakowskiej. Dyrektor policyi w Krakowie dr. Józef Broszkie wicz i nadkomisarz policyi Rudolf Krupniński, otrzymali krzyż kawalerski orderu ces. Franciszka Józefa na wstęde medalu waleczności za znakomiałą służbę.

Z Warszawy.

Zawieszenie poczty miejskiej w Warszawie. Dzienniki warszawskie donoszą, że władze niemieckie zawiesiły pocztę miejscową w Warszawie i zakazały używania marek, będących dotychczas w użyciu, natomiast zaprowadziły nowe, własne marki.

Memoriał w sprawie odzyskania wsi i opieki nad zabytkami budowlanymi. (BPP). Rada Główna Opiekująca wysłała do gubernatora administracji przy General-Gubernatorstwie warszawsk. następujący memoriał:

Pała wojenna, jaka w latach 1914 i 1915 przeszła przez ziemie polskie, będące łażo pośrednim, już bezpośrednim terenem walk, pociągnęła za sobą ruinę setek tysięcy siedzib ludzkich. Zogólnie ilości budowl. (86000 tysięcy) według obliczeń przybliżonych prawie 12% już nie istnieje zupełnie, 25% jest nie do użytku, 63% jest znacząco uszkodzona i wymaga gruntownej naprawy. Cała ta ruina powstała albo skutkiem walk artyleryjskich, albo wypadków pożarów w związku z działaniami wojennymi albo skutkiem burzenia, wywołanego koniecznością strategiczną lub z innych przyczyn.

Straty te wynoszą sumy olbrzymie. Jeśli bowiem wziąć pod uwagę, że wartość ogólna budowl. ubezpieczonych od ognia wynosiła w Królestwie Polskim 1,120,000,000 rb., otrzymamy cyfrę bardzo poważną, które jednak ściśle ustalić będzie można dopiero wtedy, gdy podejmowane obecnie prace szacowania strat i szkód wojennych zostaną ukończone. Wymagalne jest jednak, iudność, skutkiem kataklizmu dziejowego, pozbawiona dachu nad głową, wszędzie tam, gdzie się osiedziła na wsiach, miasteczkach, odrochuwo dąży do odbudowania zniszczonych siedzib. Szczególnej miastu i miasteczka, które stosunkowo ucierpiały najwięcej, jak również większa własność ziemską, o ile mają po temu możność materialną, idą do odbudowy. Niemniej i ludność, która nie posiada, o ile tylko zdobywanie materiału budowlanego nie przedstawia nieprzezwyciężonych trudności, również skwapliwie stara się odbudować. W tym momencie pracy poważne niebezpieczeństwo, że straty zwiększą się znacznie, gdy sprawa odbudowy starych siedzib, podlega odrochuwo, a niejedną i niejedną, bywać według pewnych norm i zasad, a przynajmniej bez stosownych, a łatwą dla ludności dostępnych wskazań zachowy. Kraj nasz bowiem z najrozmaitszych powodów, przedzwieszcami zaś dla braku odpowiednich ustaw budowlanych był pod względem budowlanym zawsze upośledzony, większe miast i miasteczka, waga elewacyjną zasa. Kom. Olyw. i bezpieczeństwu ogólnogowo i technicznogowo, że nie wspomniemy już o fatalnych stosunkach wiejskich, pociągających za sobą wielkie niedomagania ekonomiczne. Gdyby więc nasz kraj miał się odbudować, jak był pobudowywany i gdyby skutkiem utrudnień zawsze upośledzony, większe miast i miasteczka, waga elewacyjną zasa. Kom. Olyw. i bezpieczeństwu ogólnogowo i technicznogowo, że nie wspomniemy już o fatalnych stosunkach wiejskich, pociągających za sobą wielkie niedomagania ekonomiczne. Gdyby więc nasz kraj miał się odbudować, jak był pobudowywany i gdyby skutkiem utrudnień

jakośkolwiek nowo-powstałący budowli publicznych, 4) Rekonstrukcja i czwaniem nad zabytkami.

Z Grodna.

Grodziński Towarz. gospodarce odbyło 15 marca zgromadzenie członków. Na wniosek przewodniczącego ks. Sa. neli zbiegłych członków Zarządu wyrażono z Zarząd i dokonano wyboru Uprzejmającego Dyrektora syndykatu Lud informował, że obrót towarów, wynoszący 700,000 rub. w r. 1913, w r. 1915 wynosił 130,000 rub. Syndykat posiada jeszcze towary, głównie w maszynach gospodarzych wartości około 234,000 rub. Nad dostarczenie nasienia wywiązały się dwa dyskusja. Syndykat posiada już większą ilość nasienia pod jeryny.

Na marginesie wojny.

Dąbrowa 4 kw. etola.

(mf). Sytuacja na frontach bojowych nie uległa zmianie. Najbliższe dni przyniosą jednak prawdopodobnie przemiany, przynajmniej lokalne.

Niemcy wgrzypali się pod Verdun, a białetyń leci z 3 b. m. donosi o ważnych walkach pozytych na południe i północniwo zachód od Douaumont. Meskale po kilkiodniowym wypoczynku rozpoczęli kanonadę prawie na wszystkich częściach frontu północno-wschodniego przy armii południowej.

Zepelnij zrobily w k-letniu (uz trzech) pułkownicy wywieczani na wschodnie wybrzeża Anglii, gdzie pracowaly z bardzo dobrym skutkiem.

Czarńogory pogodzil się z losem i czują się zadowolony. Dowodzi tego pobyt austriackiego ministra wojny Kobratina w Cetyniu, którego przyjmowano tam uroczyście, a metropolita czarnogorski Mitrofan imieniem własnem, imieniem duchownictwa i ludu czarnogorskiego prosil go o mowie powitalnej o złożenie u niego tąd wyrazów wdzieczności ludu czarnogorskiego za pomoc i opieke, z jaką wojskowy zarząd austro-węgierski ludność miejscową otacza.

bustronne poruszenia. Nieprzyjaciel przyznaje, że zużyjemy na wschodzie niebylewale ilości amunicyj. Nasi młodzi żołnierze mimo niesłychanej trudności terenu palą się do walki.

Nowa służba Jen. Iwanowa.
PETERSBURG, 2 kwietnia. Jen. Iwanow został mianowany członkiem Rady Państwa i przydzielony do osoby cara. — Car wrócił do Carskiego Sioła.

Białetyń francuski.
PARYŻ, 2 kwietnia, 3 g. popoł. Na zachód od Mozy dość żywe ostrzelanie naszych pozycji w lesie Avocourt bez przesłędzkiej piechoty. Na wschód od Mozy noc była spokojna. Nieprzyjaciel nie podejmował żadnej nowej próby w okolicy Douaumont i Vaux. W Woerve saba działalnosc artylerji.

11 g. popoł. Na zachód od Mozy Niemcy skierowali kilka silnych ataków na główny fort (redut) Avocourt. Wszystkie silny dotarły naszym ogniem oddzielnie karabinów maszynowogog. Na wschód od Mozy pozycje nasze podległy pod ostrzelanie z artylerji w okolicy Douaumont i Vaux. Po bardzo gwałtownem ostrzelaniu granatami ciężkiego kalibru przedzwieszcij Niemcy 4 równocześnie ataki silami z góra i dwojwi na nasze pozycje między Douaumont i Vaux. Niemcy wlaęgnij w zalésienie La Gaillette. Nasze kontraki odrzucily ich z części lasy. Nasza linia biegnie wzdłuż wsi, której ostatnie domy zniszczyliemy. W Woerve przerywana czynnosc artylerji.

Anglia boi się Irlandji.
HAGA 3 kwietnia. „Nieuwe Courant” dowiaduje się, że generalny poczmistrz francuski polcił palecicy z bronia do Irlandji, aby nie podejrzawo o takąż zawartość zatrzymanej i oddawanej władzom wojskowemu.

Grecya a Entente.
LONDYN 3 kwietnia. „Times” donosi z Aten: Rząd grecki powiadził na notę aliansu co do północnego Epiru i zaprotestowal przeciw uwięzieniu Niemców i Austriaków na Korfu. „Temps” i „Journal des Debats” protestują energicznie przeciw zaarostowaniu w Atenach odzignowemu w binznie francuskiego ataku wojskowogoo. Pochodzi on z Cypru i dlatego pozostało angielskie uwoje do południogoo angielskiego.

Stręki w Anglii.
LONDYN 2 kwietnia. Około 10,000 robotników okręgu Clyde skierowalo wczoraj, aby wziąć udział w demonstracji masowej. Uwalonno protest przeciw rządowi, który nie chce podwyższć zarobków. W Liverpool 3,000 robotników portowych wróćło do roboty, gdy im podniesiono zapłate.

Capus o Haasen.
BERNO 3 kwietnia. W „Figaro” Capus omawia, jak francuscy socjaliści przyjęli rozdział w niemieckiej socjalnizacji demokratycznej, co uważają za zapowiedź wielkiego zdarzeń. Dla nas: pisze Capus—wszystkie motywy z Niemcami są zerwane, dopóki wrogom naszym nie podkutyjemy wartwych warunków pikułu. Rozdział rozdział ten jest dla nas bez znaczenia. Pokój, jaki chcą zrozdzić Haase i Liebknecht, azaby nie było zwycięzcom ani zwyciężonym, byłyby dla nas nieuleczalna lekka. Kżdzie porozumienie z nimi byłoby zbrońnią tak samą, jak każdy bezpośredni układ wrogogoo.

Telegramy „Gazety Polskiej”.

Białetyń rosyjski.
31 marca. W otdniku Jakobstadt zaatakowali nieprzyjaciel Roze, ale został odparty. Na północ od Dynaburga pod Illuksztą walki artylerji i na bumbay. Na zachód od jez. Narocz zaatakowali nieprzyjaciel długi kawałek lasu na południe od wsi Mokrzyce, ale został odparty. Na południe od Krewa walka o leśk, powstała przed kilkudniami. przez podminowanie. Lotnicy nieprzyjacielcy obrzucał bombami dworce kolejowe w Pogorzelski, Stebchak, Antonowce, Luniecu i pas Siniawki. Na zachód od Czartorskiej ochucnicy nasi zniszczyli oddział nieprzyjacielcy. Nad gorą i srednia Strypa odparliśmy znaczne sily nieprzyjacielcy, usilujacy podjęć los naszym nowom. Zwracajacy się w powódzie wiosenne wstrzymują tu w coraz większej ilości olinoków o

31 marca. W otdniku Jakobstadt zaatakowali nieprzyjaciel Roze, ale został odparty. Na północ od Dynaburga pod Illuksztą walki artylerji i na bumbay. Na zachód od jez. Narocz zaatakowali nieprzyjaciel długi kawałek lasu na południe od wsi Mokrzyce, ale został odparty. Na południe od Krewa walka o leśk, powstała przed kilkudniami. przez podminowanie. Lotnicy nieprzyjacielcy obrzucał bombami dworce kolejowe w Pogorzelski, Stebchak, Antonowce, Luniecu i pas Siniawki. Na zachód od Czartorskiej ochucnicy nasi zniszczyli oddział nieprzyjacielcy. Nad gorą i srednia Strypa odparliśmy znaczne sily nieprzyjacielcy, usilujacy podjęć los naszym nowom. Zwracajacy się w powódzie wiosenne wstrzymują tu w coraz większej ilości olinoków o

Bank Przemysłowy

Bank Przemysłowy Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim we Lwowie, filie w Krakowie i Drohobyczu. Ekspozytura, we Wiedniu (czasowo) i Boryslawie. Uskutecznia wszelkie transakcyjne bankowe, a w szczególności przyjmuje: **Wkładki na książeczki wkładowe** (podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszy). **Otwiera rachunki bieżące** za korzystnym oprocentowaniem dziennem, wypłacając nawet większe kwoty bez wypowiedzenia. Zielone cekki pocztowej kasy oszczędności dla uskutecznienia wpłat w każdej miejscowości przesyła Bank na żądanie. **Kupuje i sprzedaje papiery wartościowe**, waluty, dewizy, załatwia inkaso weksli i czeków, uskutecznia przekazy i akredytywy. **Przyjmuje papiery wartościowe do depozytu.** Za przechowanie i zarząd papierów wartościowych zakupionych w Banku Przemysłowym nie łączy żadnych należności. **Wynajmuje skrytki depozytowe w pancernym skarbcu** w podziemiach budynku Bankowego. **Udziała** wszelkiej wyśnien odnośnie do lokaty kapitałowej i przeprowadzania **transakcji** Bankowych. **Dział towarowy** poleca cement z krajowej fabryki: „Górka” T. A. fabr. cementu w Sierszy. 10—5